

Czy naprawdę można nauczyć się szybkiego czytania?

Zajmuję się szybkim czytaniem od paru lat, najpierw jako intensywny kursant (w wielu szkołach), a obecnie trener szybkiego czytania. Moje doświadczenia w tej dziedzinie są pozbawione „hura- optymizmu”, ale też niezmiernie intrygujące. Książka, którą piszę na ten temat, mam nadzieję, przybliży choć trochę fakty i rozwieje mity narosłe wokół szybkiego czytania.

Zająłem się tym tematem, aby obalić mit szybkiego czytania. Pierwsze lata studiów na psychologii mają to do siebie, że po wykładach z psychometrii, statystyki i metodologii badań uzbrajają nas w pewien sceptycyzm do sądów potocznych i wywołują chęć weryfikacji wszelkich obiegowych poglądów.

Zanim się jednak coś obali, należałoby najpierw poznać to dogłębnie. Zacząłem od książek dostępnych na polskim rynku, głównie poradników typu „szybkie czytanie w weekend”. Wszystkie podchodzą do tematu w ten sam sposób, a podobne są jak dwie krople wody — wyraźne kopie leciwej już książki T. Buzana.

Drugi etap to odwiedzanie różnych szkół szybkiego czytania. To dopiero była zabawa! Co za truizmy i banały ludzie tam opowiadają! Typu „wykorzystujemy 7% mózgu”, tak jakby ktoś wiedział ile to jest 100%. Albo „amerykańscy naukowcy odkryli”... A konkretnie, co? Kto? Kiedy? Jak to zbadał i gdzie opublikował? Naiwność takich przekazów znakomicie argumentował prof. Maruszewski w artykule z numeru styczniowego „Charakterów” z 2005 roku. Tylko jedno było w tym zaskakujące — niektórym ludziom naprawdę udawało się czytać o wiele szybciej niż na początku. Podkreślam: niektórym!

Dzisiaj myślę, że źle zadałem pytanie. Nie chodzi o to, czy, lecz JAK? Jak nauczyć się szybciej czytać? Oto jest pytanie godne badań!

Zacznijmy jednak od podstawowego pytania, czym jest czytanie? Potocznie myśli się, że czytanie to zrozumienie i zapamiętanie tego, co się przeczytało. Więc jeśli nie zapamiętałem lub nie zrozumiałem, to nie czytałem?

Ale robiąc też najprostszy test na szybkość czytania i zadając później dziesięć pytań, stwierdzamy, że rzadko się zdarza, aby ktoś odpowiedział na więcej niż pięć z nich (modalna — najczęściej spotykany wynik). Osoby, które to bulwersuje i nie wierzą, zapraszam na test (winne tu subiektywne odczucie zrozumienia).

Czy ja mogę swobodnie czytać po hiszpańsku? Oczywiście, że mogę czytać, tylko nic nie będę rozumiał. Nie znam hiszpańskiego. Brak mi wiedzy, co uniemożliwia zrozumienie. A zapamiętywanie bez zrozumienia jest trudne.

Jest wiele czynników, które warunkują zrozumienie i zapamiętywanie, dlatego wydaje się oczywiste, że czytanie to nie to samo co rozumienie i zapamiętywanie. To czego właściwie uczy się na kursie szybkiego czytania?

Otóż przede wszystkim szybszego rozkodowywania liter, szybszego przetwarzania informacji zawartej w bodźcu. Trzeba pamiętać, że każde słowo można spostrzegać jako bodziec fizyczny. Najpierw następuje tylko proces rozpoznawania poszczególnych liter, potem, przy pewnym wyćwiczeniu, całych słów, szczególnie tych często używanych. Ale to tylko technika, natomiast istota kryje się w semantycznym znaczeniu słowa. A rozkodowanie tego słowa w znaczeniu semantycznym wymaga nie tylko fizycznego procesu, lecz również wielu innych czynników umożliwiających zrozumienie, np. znajomości znaczenia słowa (wiedza, kompetencja) i pewnej znajomości kontekstu, co wiąże się najczęściej z poziomem inteligencji i odczytaniem.

Zbyt mała pamięć krótkotrwała **[1]** lub niemożność skupienia uwagi jest bardzo często przyczyną niezrozumienia tekstów napisanych rozbudowanymi zdaniami zależnymi. W takim przypadku uzyskanie realnych i mierzalnych sukcesów w poprawie zrozumienia tekstu jest dość łatwe. Wystarczy trochę potrenować. Trzeba tylko wiedzieć, co ćwiczyć i jak ćwiczyć. Dlatego uważam, że taką działalnością powinni zajmować się przeszkoleni psychologowie.

Oddanie tego procesu osobom o niewielkiej wiedzy rozczarowuje wielu uczniów i nie przynosi efektów. Następnie owocuje to sądami, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistą możliwością nauki szybkiego czytania czy też poprawy zrozumienia tekstu.

Najciekawszym i najmniej wyjaśnionym elementem nauki szybkiego czytania jest pozbycie się wokalizacji. Większość z nas uczyła się czytać w sposób nieco mało ekonomiczny, bo literę, którą widzimy, zamieniamy na głoskę. Czyli z kodu „wizualnego” przechodzimy na „werbalny” i dopiero łączymy je w słowa, już jako głoski. Ten proces po wyuczeniu zachodzi dość szybko i dlatego nie zdajemy sobie z tego sprawy. Mimo że widzimy, to najczęściej nie wiemy, co jest napisane, dopóki sobie tego po cichu nie wyartykułujemy. A jak to robią osoby zupełnie głuche?

Oczywiście nie jest to tak proste, jak tu przedstawiam, gdyż osoby głuche, mimo iż nigdy żadnej litery nie słyszały, tworzą własny kod (nie wiem, czy można go nazwać werbalnym).

Czy zatem możemy rozumieć tekst nie wokalizując go?

Do niedawna uważano, że nie, gdyż mowa jest specyficznym narzędziem myślenia. A zatem jak myśli małe dziecko, które nie zna jeszcze mowy? Czy wobec tego myśli?

Jeśli wrócimy na grunt badań psychologicznych, to zapewne szybko sobie przypomnimy, że nawet inteligencja może być werbalna i niewerbalna, np. przestrzenna, muzyczna czy kinestetyczna. Czy tu również używamy kodu werbalnego, aby dokonać procesu myślowego?

Temat jest zbyt obszerny, aby w krótkim felietonie choćby dotknąć istoty sprawy. Mimo krytycznego spojrzenia, uzyskuję empiryczne dowody w testach na przyspieszenie czytania. Testy te mierzą rzeczywistą liczbę przeczytanych słów w jednej minucie, a nie ekstrapolują, tak jak to się dzieje przy mistrzostwach w szybkim czytaniu, na podstawie przeczytania dwóch stron w sekundę.

Przyspieszenie to osiąga najczęściej poziom trzy lub czterokrotny, a rzadko dziesięciokrotny (zdarza się to u dzieci). Oczywiście przy jednoczesnym zachowaniu lub wręcz wzroście współczynnika zrozumienia badanego pytaniami (o dziwo, duża rzetelność pomiaru).

Jednak przy testach tego rodzaju dalej nie wiem, co właściwie się zmienia, co miałyby powodować szybsze i bardziej zrozumiałe czytanie. Postuluję dokładne przebadanie elementów składających się na ogólny efekt, takich jak: podzielność uwagi, wzrost pamięci krótkotrwałej, rozszerzenie słownictwa czy wzrost inteligencji płynnej. Dzięki pomocy doktora Błażeja Szymury, robię to za pomocą baterii testów:

- LPT kwestionariusz pobudzenia
- Test inteligencji Revena (parzyste i nieparzyste itemy w teście i reteście)
- Test inteligencji werbalnej Horna (parzyste i nieparzyste itemy w teście i reteście)
- Test pamięci roboczej Turbo Sternberg (test i retest)
- Test uwagi podzielnej DIVA (test i retest)
- Test uwagi peryferycznej Mikołajczyka (test i retest)

Już dziś widzę wyraźny przyrost inteligencji płynnej w reteście RAVENA, ale wyniki będą bardziej wiarygodne, kiedy próba badana będzie zawierała ponad 100 osób. Oczywiście nie zaniedbuję też badań porównawczych na grupie kontrolnej.

Tak więc zacząłem od szukania dowodów, że szybkie czytanie to artefakt. Wciągnęło mnie i widzę, że badań wystarczy na doktorat. A co najważniejsze, codziennie widzę zadowolone buzie dzieci, które dokonują niebywałych postępów. Proszę sobie wyobrazić



dziewięcioletnią dziewczynkę, która przychodzi do mnie z szybkością czytania 35 słów na minutę i niewielkim zrozumieniem, a po dwóch miesiącach już jest na poziomie 470 słów na minutę i poprawnie odpowiada na 16 pytań z 20, w bardzo trudnym teście przeznaczonym dla studentów. Czuję się jak szaman, ale szaman dobry i pomocny.

Bo tak naprawdę nie wiem, co powoduje tę zmianę. Może tylko moje przekonanie, że nie ma dzieci niezdolnych, są tylko niezdolni nauczyciele, jest tak sugestywne i działa. Najważniejsze, aby Ona w to naprawdę uwierzyła, że jest zdolna, inteligentna i twórcza. Jeśli tylko będzie chciała, to wszystkiego może się nauczyć. I najczęściej chce!

Przypisy:

[1] STM - ta część pamięci, która bierze udział w bezpośrednim przetwarzaniu informacji w danej chwili

Zbigniew Karapuda

Psycholog z Lublina, zajmuje się szkoleniami z zakresu szybkiego czytania.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4617) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4617>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl